

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	2 600 000 mk.
Z odnośniami miesięcznie	3 900 000 mk.
W agencjach miesięcznie	3 000 000 mk.
Przez pocztę już z odnośniami	3 168 400 mk.

Przy waloryzacji obowiązują odpowiednia dopłata.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przesakód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201,032.

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejaska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski”. Skryt. poczt. 33

Główny redaktor: Dionizy Kowalaki.

Chojnice, piątek 16 maja 1924 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-lam od wiersza piąty lub jego miejsce 100000 mk.—Rekl. za tekst wiersz 3-lam. 200000 mk.—Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Kłęska wyborcza Poincarego.

Wybory wypadły dla Poincarego niepomysłnie. Blok narodowy, na którym opierał dotąd swą politykę pozostał w mniejszości i to około 50 głosów, a może i więcej. Do tej chwili bowiem rezultat nie ze wszystkimi jest wiadomy. Jego przeciwnicy tak zwania radykalni socjaliści i połączeni socjaliści podwołili liczebność. Komunistów wybrano 29, a było 13. Wielki polityk Poincare, a jednak nie przewidział klęski. Z całą Europą radę sobie cwał, z Niemcami wielką wojnę polityczną wygrał, z własnym narodem przegrał.

Jakie były przyczyny przegranej? Niezadowolenie wewnątrz kraju ze spadku franka i z wynikłej stąd drożyzny. Gdy frank się podniósł wskutek radykalnych środków, które zaprowadził Poincare, zdawało się, że mu naród będzie za to wdzięczny. On sam w to wierzył. Tymczasem stało się przeciwnie. Większość wyborców poszła za podszeptami jego przeciwników, którzy jego politykę zwalczyli. Niemcy odnieśli tu zwycięstwo. Gdyby byli bowiem płacili długi, byłoby czem pokrywać wydatki na odbudowanie się zniszczonej po wojnie Francji, i naród nie byłby obecnie mu siał tych wydatków pokrywać podatkami i wzmagać się drożyzną.

Druga przyczyna niepowodzenia Poincarego, z czym się on nie liczył, a z nim cały świat, leży na gruncie politycznym. Większość Francuzów nie popiera jak się pokazało, wielkiej zagranicznej polityki Poincarego, a więc polityki zbrojenia przeciw Niemcom. Większość społeczeństwa francuskiego upatruje widocznie w tych sojuszach i zbrojeniach zarzewie przyczyn europejskiej wojny, której nie chce. Przeciwnicy tej polityki nagadali wyborcom, że przeciw sowiety i Niemcy w interesie własnym będą się również zbroili i wrócą te same stosunki, co przed wojną. Narodziła się ku sobie zblizna i kontentować się tem, co posiadają, zaczęła się znowu wzajemnie nienawidzić i podejrzewać, zaczęła znowu myśleć o dorabianiu się cudzą krzywdą, zaczęła więc uprawiać imperjalizm i militarizm.

O ile można było zrozumieć to, co piszą gazety francuskie i zagraniczne, to naogół panuje wielka powściągliwość. Nawet niemieckie gazety nie wolają hosanna i większość ich nie dowierza jeszcze upadkowi Poincarego i jego rządu. Gazety naogół piszą, że wynik niekorzystnych dla Poincarego wyborów nie wykazał jeszcze jasnego oblicza co do jego polityki. Wybory okazały coprawda niechęć do jego wewnętrznej polityki, ale nawet wrogowie jego nie śmieli zaczepiać jego polityki niemieckiej i żadne stronnictwo nie zarzucało mu, że zabranie zagłębia Rubry było błędem politycznym. A więc co do polityki niemieckiej to nowy parlament francuski nie zmienił się i dla tego jest bardzo możliwe, że większość stronnictw oświadczy się ponownie za Poincarem. Gazety niemieckie mają swą politykę, że są w tej chwili bardzo ostrożne. Jedną z nich zdradziła przyczyny tej ostrożności, bo napisała, że gdyby Niemcy wykazały z upadku Poincarego wielką radość, to właśnie by Francuzów zjednoczyły około Poincarego.

Niemcy piszą, że nowy parlament francuski, chociażby nawet Poincare odszedł, fenyga długów im nie podaruje z tego, co rzeczoznawcy każą im płacić. Ale za to będą mieć tę pewność, że gdy zobowiążą się szczerze do płacenia, to otrzymają przynajmniej Rubrę i Nadrenję z powrotem, gdy tymczasem Poincare brałby nietylko długi, ale i Rubrę by po czasie wyczysty zatrzymał.

Kurs polskiej marki

z dnia 14 V. 1924.

Gdańsk:	1 dolar =	5,18 złotych
	100 zloty =	110 1/2 guld. gd.
Warszawa:	1 dolar =	5,21 złotych
	1 gd. gulden =	0,92 złotych
Marki rentowe		1,24 złotych

Wybory francuskie pozostaną jednak wielką nie spodzianką i to niespodzianką bardzo nieprzyjemną dla całej Europy. Jeżeli Poincare zostanie przy rządach, to można liczyć na to, że w obec Niemców będzie prowadzona jasna dotychczasowa polityka, która ich będzie trzymała na postronku. Ale jeżeli przyjdzie do steru rządów lewicowy, natenczas Niemcom napewno rogi urosną i my w Polsce to również bardzo odczujemy tak od strony Litwy jak i od strony Gdańska. Oi bowiem Francuzi, którzy przypuszczają przerobienie Niemców na spokojny naród, gdy zaprzestaną grozić im wojną i gdy będą chcieli prowadzić z nimi sąsiedzkie stosunki, nie znają ich wciąż jeszcze, jak należy. Niepotrzebnie by się utraciło tylko to, co na nich uzyskał Poincare.

Co piszą o skasowaniu wyroku chojnickiego niemieckie gazety?

Gazeta „Oberschlesischer Kurier” otrzymała od swego sprawozdawcy rozmaite szczegóły, które mają oczywiście na celu agitację za przedstawianiem „Deutschtumsbundu” i zasądzonych w Chojnicach jako niewinnych baranków, a sędziów i władze za prześladowców ciemnej niemieczyny. Zalecałoby się zatem w interesie powagi władz naszych pomorskich, ażeby uzasadnienie warszawskiego wyroku pojawiło się w gazetach w jak najkrótszym czasie.

Powyższa gazeta oświadcza wprost, jakoby podczas rozpraw Najwyższego Sądu okazała się zupełna niewinność głównego oskarżonego Scherffa, który zasądzony został na 4 1/2 roku więzienia karnego. Zasądzono go za dwa listy, z których jeden pochodził z Dortmundu, a drugi od znanego w Chojnicach redaktora Winklera. W pierwszym obojętno o jakiejś rzekomo niewinnej zapytanie rady regencyjnego Offenburga, czy pewien Niemiec, który umknął z Chojnic, ma prawo do wsparcia. Redaktor Winkler prosił Scherffa, ażeby mu d nosił o tem, co się w Polsce dzieje, na co pono wcale odpowiedzi nie dostał.

Za te dwa listy miał Scherff tę wysoką karę otrzymać — tak pisze wcale niemiecka gazeta. obrońca dr. Chmurski miał w swej obronie oświadczyć, że jest niepodobiestwem wyrokować na podstawie tych dwóch listów. Należało ich pisarzy poprzednio przesłuchać. Co do „Deutschtumsbundu” brakuje dowodów — powiada dr. Chmurski — jakoby był państwem w państwie. Zarzuca mu się, że wywał kolonistów do pozostania na majątkach do chwili, w której ich się gwałtem nie wyrzuci. Ale czyż to nie było obowiązkiem kierowników „Bundu”, ażeby landsmannom dawać rady — pyta dr. Chmurski? Ciekawy ów p. dr. Chmurski. A więc wzywając do oporu przeciw rozporządzeniom władzy nazywa p. Chmurski dobrem prawem Niemców i „Deutschtumsbundu”. Dalej stawia dr. Chmurski pytanie: które to prawa polskie zabraniają organizowania szkolnictwa niemieckiego przez władze niemieckie? Hala! panie Chmurski czy Wolkenbruch, czy jak się pan przedtem nazywał. My jesteśmy w państwie narodowym a nie narodowościowym i my tu w uim rządymy, a nie Żydzi, Niemcy i inni. My tu organizujemy szkolnictwo własne i o co, bo nie mamy ochoty, ażeby nam Niemcy i Żydzi w szkołach uczyli dzieci o dobrodziejstwach swej kultury na ziemi naszej i uczyli ich śpiewać „Deutschland, Deutschland” i majufesów.

Dalej powiada p. Chmurski, że sąd nie był uprawniony do wydawania wyroku na podstawie sprawozdania p. wojewody. Wojewoda powinien był świadków przesłuchać i ci świadkowie powinni byli dostarczyć dowód prawdy. Ciekawe były również wywody p. Chmurskiego, że było dobrem prawem „Deutschtumsbundu” dostarczać Lidze Narodów materiału i że Liga Narodów przynależała mu nawet słuszność.

O następnym mówcy Libermannie pisze gazeta niemiecka, że stanął na tem stanowisku, że konstytucja nadaje wszystkim obywatelom równe prawa, a zatem i mniejszościom. Zapomniał p. Libermann tylko dodać, że nie na to konstytucja daje wszystkim równe prawa, ażeby Żydzi i Niemcy robili sobie pod osłoną tych równych praw z Polski Palestynę i własne rządy dla odrywania zachodnich prowincji od Polski?!

O prokuratorze mówi ta gazeta, że broniąc wyroku chojnickiego, stanął na stanowisku, że list p. wojewody miał prawo dowodu.

Najwyższy Sąd stanął na stanowisku, że listy nie mogły służyć za materiał dowodowy jak również i list p. wojewody.

Gazeta niemiecka poświadcza, że obydwa niemiecy posłowie Graebe i Daczko przysłuchiwali się rozprawom z wielką uwagą. Wierzymy! Zrobili z nich odpowiedni „berycht” tamdotąd, gdzie może to być dla Niemców z pożytkiem.

Powtarzamy, że w obec tej agitacji, jaką rozwijają już teraz Niemcy, zalecałoby się, ażebyśmy tę agitację zawczasu paraliżowali. „Deutschtumsbund” był jaszczożarzem nssieniem krzyżackim na ziemi polskiej i jako taki działał świadomie przeciw uprawnionym interesom Polski.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Duchowny zakon dziennikarzy?

Niebawem ma powstać katolicki duchowny zakon dziennikarzy, jak donosi jedna z głównych gazet wiedeńskich. Głównym zadaniem zakonu ma być pielęgnowanie katolickiego dziennikarstwa, a założycielem zakonu ma być poważna osobistość z Watykanu. Założenie zakonu ma być ogłoszone w najbliższym czasie przy okazji uroczystości kościelnej.

Strach przed oderwaniem się Hanoweru.

Narodowe partje niemieckie a nawet partja socjalistyczna wydały hasło, ażeby podczas plebiscytu, który 18 maja ma rozstrzygnąć o przyszłym losie Hanoweru, nie głosować wcale. Równocześnie rozwinięto tam zacięłą agitację ze strony pruskiej w podobnym stopniu, jak to się działo u nas na Górnym Śląsku i na Mazurach. Agitacja ta miała Hanowerczykom porządnie dokuczyć, skoro przewodniczący komisji, zajmującej się plebiscytem Meyer wysłał protest do kanclerza, w którym się skarży, że pusiaki prezes ministrów i naczelny prezes Hanoweru wynaczają nawet grube sumy pieniędzy, ażeby udaremnić swobodę głosowania a tem samem oderwanie się Hanoweru od Prus.

Na to kanclerz odpowiedział, że rząd niemiecki nie myśli nikomu zakazywać głosować według swego upodobania, ale nikt niema znowu prawa zakazywać pruskiemu władzom obrony kraju i zwracania obywatelom hanowerskim uwagi na to, jak im to jest dobrze pod pruskim panowaniem.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Groźne położenie na niemieckim Górnym Śląsku.

Wszystkie kopalnie strajkują na obszarze całego niemieckiego Górnego Śląska. Robotnicy chcą zmusić pracodawców do przyjęcia ich warunków. Walka toczy się głównie o czas pracy. Robotnicy nie chcą nie słyszeć o przedłużeniu czasu pracy ponad 8 godzin. Ażeby zaś przetrzymać strajk, zwrócili się o pomoc do kupców i rolników o pomoc żywnościową, która płynie podobno obficie. Zagraniczne organizacje pomagają również. Strajk został opanowany widocznie przez komunistów, ponieważ postanowiono nie wykonywać nawet tak zwanych koniecznych robót, które mają chronić kopalnie od zalania wodą. Jeżeliby ta uchwała została przeprowadzoną, natenczas wszystkie kopalnie znalazłyby się pod wodą.

Jakie mają o nas mniemanie zagranicą?

Gazety amerykańskie ogłaszają treść listu Arcybiskupa z Chicago, a obecnego Kardynała, ks. Mundeleina, z pochodzenia Niemca. List ten pochodzi z 1920 roku, a wysłany został do ówczesnego delegata Apostolskiego we Waszyngtonie. Chodziło o odpowiedź na zapytanie, czy można zamianować Polaka Biskupem Sufraganem diecezji w Chicago. Oto arcybiskup Mandelein powiada, że zamianowanie polskiego Sufragana byłoby przez rząd amerykański bardzo nieprzyjemnie widziane, ponieważ żaden naród katolicki nie jest tak znienawidzony jak Polacy. Odosobniają się oni od innych narodów. Litwini ich nienawidzą oddawne. Oze-

chośłowacy chcieli w początku wojny zawrzeć z nimi przymierze, którzy takowe jednak odrzucili i tamsamem wzajemna nieprzyjaźń się wzmogła. Niemcy znoszą w milczeniu obelgi przeciwko nim przez Polaków rzucane. Żydzi z Obicągo przysłali do mnie — powiada ks. Arcybiskup najwybitniejszych swych przedstawicieli, by zaprotestować przeciwko mordom i prześladowaniom, do których zachęcano nawet w katolickim dzienniku polskim. Opowiada dalej dostojnik kościelny o rzeziach dokonanych przez Polaków na Ukraini. Miała się w tym celu odbyć procesja, w której miało brać udział więcej niż 100 tysięcy ludzi. W obec tego nie można myśleć o polskim Biskupie.

Takie świadectwo wystawił o nas amerykański katolicki Arcybiskup, coprawda Niemiec, ale powiedzmy sobie szczerze: chociażby nawet przez złość niemiecką do nas było w liście powyższym dużo przesady, prawdą pozostanie, że narody odnoszą się do nas z pewną niechęcią. I musimy się starać, ażeby pod tym względem było inaczej.

Echa zamachu na Niemców w Bielsku.

W Bielsku na Śląsku Cieszyńskim pękła przed pół rokiem, o ile sobie czytelnicy przypominają, bomba na sali w czasie, gdy tam Niemcy mieli zebranie. Naturalnie Niemcy zrobili z tego straszny zamach polski na mniejszość niemiecką a że nasi naganiacze socjalistyczni im pomogli, więc zrobiła się z tego międzynarodowa sprawa. Po Europie latały straszne wiadomości o wielkim episku na Niemców w Polsce, których Polacy chcą wysadzić w powietrze. Rozszerzano równocześnie wiadomości o znalezieniu trzech bomb pod podłogą sali o strasznej sile, które mogły być sporo Niemców w powietrze wysadzić. Polioja nasza uważała sobie za obowiązek sprawę tę zbadać i oć się okazało?

Oto sprawcy coprawda nie znaleziono, ale bomba, która wybuchła, nie mogła być wielkich szkód wyrządzić, bo był w niej tylko proch. Owe dalsze trzy bomby istniały chyba na księżycu, a conajmniej jest bardzo dziwnem, że sprawca wybuchu nie mógł być wykryty. Wielkie zatem pytanie, czy nim był w ogóle Polak.

Niemiaszki się zbliżali, ale smrodu zagranicą nam narobili.

Straż na Kresach Wschodnich.

Pisaliśmy już pokrótce o ostrych środkach, przedsięwziętych ku strzeżeniu granic na Kresach Wschodnich, ażeby zapobiedz nareszcie ciągłym napadom ze strony band bolszewickich. Na samej granicy powycinane będą lasy, domy i budowli wszelkie pozostoszone, a pół nie będzie wolno obsiewać, wszystko w tym celu, ażeby bandy nie miały się gdzie ukrywać. Równocześnie wystawionych zostanie wzdłuż granicy 15 strażnic. Siły policyjne zostaną należycie wzmocnione, oprócz tego cała granica będzie zaopatrzona w gęstą sieć połączeń telefonicznych, tak że strażę będą wczas powiadamy o wszystkim, co się dzieje wzdłuż granicy.

Winogrona jeszcze niedojrzałe.

Zydom zachciało się żydowskiego uniwersytetu, który chcieli Polsce pod nosem założyć, to jest w Gdańsku, ażeby następnie po żydowsku chrzczonech doktorów, adwokatów i sędziów przysłać nam do Polski i przygotowywać tu królestwo palestyńskie. Niemcy, którzy żydów i wszelkiego gatunku mniejszościowców chętnie nam do Polski przysyłają, przelekli się tym razem owego uniwersytetu, a chociaż gęby i karki mają harde, gdy o Polskę chodzi, to w tym wypadku prosili nieledwie na klęczkach Wysokiego Komisarza, ażeby ich od żydowskiego uniwersytetu ochronił.

Tymczasem pokazuje się teraz, że nawet międzynarodowa Liga Narodów nie myślała na serjo o zakładaniu uniwersytetu żydowskiego i że go sobie wymyślił warszawski żyd Doktorowicz i wrzawy po całym świecie narobił. Rozpisał się o tem profesor uniwersytetu warszawskiego dr. Halecki, który jest polskim rzeczoznawcą w sprawach nauki polskiej przy komisji Ligi Narodów. Powiada on wyraźnie, że Liga Narodów wnioskiem p. Doktorowicza wcale się nie zajmowała. Chodziło coprawda o jakiś uniwersytet, ale nie o uniwersytet żydowski, ale o projekt Hiszpanji, ażeby jeden z wielkich uniwersytetów świata chrześcijańskiego zamienić na uniwersytet międzynarodowy. Ale i tę myśl porzucono jako nieodpowiednią, tak że komisja Ligi Narodów pracuje nad rodzajem uniwersytetu, który byłby łącznikiem między uniwersytetami już istniejącymi.

Tak więc żydzi nie doczekają się międzynarodowego żydowskiego uniwersytetu. Toć je mają w Rosji, niech się tam ucą nauk komunistycznych.

Na drodze do sąsiedzkich stosunków z Czechami.

Czechosłowacka gazeta „Republika“ pisze, że nareszcie pękły te zapory, które skłócały dotąd ze sobą narody polski i czeski. Teraz po uregulowaniu sporu jaworzyńskiego został zapoczątkowany okres przyjaźni pomiędzy chydyma słowiańskimi narodami, który musi się przyczynić do zbliżenia wzajemnego a powoli do serdecznych stosunków wzajemnych. Po starają się o to z obydwóch stron doświadczeni me żowie stanu. Polska będzie miała sposobność przekonać się — powiada „Republika“ — że Czechosłowacka jest jej najpewniejszym przyjacielem zarówno obecnie, jak i w przyszłości.

Próba zabezpieczenia Państwa.

W Rembertowie pod Warszawą zarządził minister wojny próbną mobilizację wojska. Wziął w nich udział 36 pułk piechoty, postawiony na stopie wojennej, to

znaczy z rezerwistami. Ćwiczenia polowe trwały przez kilka dni, przyczem używano nawet przy końcu ostrych nabo i rzeczywistego ognia artylerji. Wśród powołanych rezerwistów panował doskonały nastrój. Chodziło przedewszystkiem o wypróbowanie rozmaitych środków najnowszej doby, którymi armja nasza nawet czasu wojny z bolszewikami nie rozporządzała.

Z mobilizacją połączony był nawet próbny pobór koni, przeprowadzony w kilku powiatach województwa warszawskiego. Pokazało się, że właściciele koni okazali dużo zrozumienia dla sprawy i pozwalali konie brać. Władze wojskowe na podstawie przeprowadzonych ćwiczeń będą mogły poczynić cały szereg ulepszeń w organizacji armji ku tem trwalszemu zabezpieczeniu państwa.

O naszej bitej monecie.

W zeszłą sobotę nadeszła do Warszawy dalszy transport z nową polską monetą niklową z Wiednia. Otrzymaliśmy 20 i 50 groszówki. W obieg puszczonej zostały pieniądze dopiero wtenczas, gdy wszelkie zapasy pieniężne będą już na miejscu. Wartość złotego równa się przedwojennym 1 81 fenigom niemieckim, 37 1/2 kopiejkom i 95 1/4 halersom.

Jaworzyna pozostaje przy Czechach.

Na konferencji polsko-czeskiej w Krakowie uregulowano nareszcie granicę polsko-czeską na Spżu. Urządzono się tak, że Polska otrzyma na odcinku Jurgów w kierunku Jaworzyny około 1000 morgów ziemi. Ażeby jednak granicę tak wyrównać, by gminy nie były porozdzielane, odstąpiono całą Jaworzynę Czechom. Pod względem gospodarczym zabezpieczono dla wielu gmin polskich używanie pastwisk po za granicą polską, swobodne przekraczanie granicy w celach zarobkowych i korzystanie z jarmarków i handlu granicznego. Dalej zgodzono się na uruchomienie kolejki z Nowego Targu do Jaworzyny i na ułatwienie letnikom pobytu wzdłuż całego pasa pogranicznego.

Nowy doradca skarbowy.

Jak donosi „Rzeczpospolita“, przybył do Warszawy hrabia Andrzej Calander, ażeby się przekonać, jakie środki podejmuje rząd polski dla ustalenia raz nazawsze waluty polskiej i uporządkowania gospodarstwa krajowego. Minister p. Grabski przyjmował go już na posłuchaniu, równocześnie miał on też narady ze wszystkimi naczelnikami poszczególnych oddziałów ministerstwa. Słychać, że p. Calander pozostanie w Warszawie przez dłuższy czas.

Nauka polska zagranicą.

Profesor Handelsmann z uniwersytetu warszawskiego wygłasza obecnie na słynnym irańskim uniwersytecie 6 wykładów o kształtowaniu się myśli politycznej w nowoczesnej Polsce. Otwarcie wykładów prof. Handelsmanna było bardzo uroczyste. Zebrali się na powitanie profesora przedstawiciele najświetniejszych uczelni paryskich, ministrowie, politycy i działacze tak polscy jak francuscy.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 15. maja 1924. r.

— **Walne zebranie członków Polskiego Banku Pożyczkowego.** W dniu 13. maja rb. odbyło się w lokalu Polskiego Banku Pożyczkowego, w miejscu, Walne Zebranie przy udziale 30 członków. Walne Zebranie zagaił dotychczasowy zastępca prezesa Rady Nadzorczej p. dyrektor Bieszk, który udzielił głosu p. Wilczowskiemu, członkowi zarządu celem wygłoszenia sprawozdania za rok 1922 i 1923. Zebrani członkowie przyjęli bilanse i ustalony zysk przekazano do funduszu rezerwowego.

Po sprawozdaniu Rady Nadzorczej udzielono jednoznacznie tak Zarządowi jak i Radzie Nadzorczej pokwitowania.

P. Wilczowski poinformował zebranych o działalności banku w nowym roku a mianowicie za czas od 1 lutego do 30 kwietnia rb. Liczby te są bardzo interesujące: Na rachunku depozytowym (wkładki oszczędnościowe) znajduje się 36 miliardów a rachunek bieżący wykazuje pozostałość około 42 miliardów na korzyść banku. Do tego dochodzą wpłacone udziały, rezerwa bankowa i weksle w sumie w łącznej 10 miliardów; razem 88 miliardów, którą to sumą bank obecnie dysponuje.

Ciekawy jest wzrost członków: Na końcu roku 1922 było 64 członków, w czasie od 1 lutego do 30 kwietnia rb. przystąpiło dalszych 55, tak, że wynosi obecnie 119 z sumą udziałową 356. Zatem suma odpowiedzialności członków 17.800 zł.

P. Wilczowski wyjaśnił, że bank przez około 1 1/2 roku nieczynny leżał w letargu. Przez angażowanie fachowych sił pod kierownictwem p. dyrektora Marwińskiego bank rozwijał się bardzo pomyślnie, tak że było trzeba więcej personelu przyjąć.

Podług statutu występują z Rady Nadzorczej: pp. dyrektor gim. Bieszk, Kaźmierski fabrykant, kupiec Makowski, kupiec Jankowski, urzędnik pocztowy Kubinski i Redlarski

Nowy wybór wydał następujący wynik: p. p. mecenas Łangowski z Chojnic, fabrykant Kaźmierski, Jankowski, kupiec hurtownik Węcowski z Ozerska, sekretarz Dąbrowski kupiec, Chojnice, właśc. dóbr. Bethke, Chojnice.

Dochodzą pp. prof. Wagner, prof. Strada oraz mistrz piekarski Sentleben, więc razem 9 członków.

We wolnych głosach wyrażono kierownictwu banku votum zaufania oraz podziękowanie za poniesione trudy i męstwo przy sporządzeniu bilansów za rok 1922 i 1923.

O godz. 9-tej przewodniczący zamknął walne zebranie i zaraz potem nastąpiło pierwsze posiedzenie Rady Nadzorczej, które zagaił przewodniczący ze starszeństwa p. kupiec Jankowski. Potem wybrano: p. prof. Wagnera prezesem Rady Nadzorczej, p. fabrykanta Kaźmierskiego zast. prezesa Rad. Nadz., p. Dąbrowskiego sekretarzem.

Dodać należy, że Polski Bank Pożyczkowy przystąpił do Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu.

— **Przyczyny** usiłowanego powieszenia się Redwantza. Donosiliśmy już, że optant Redwantz usiłował życia się pozbawić. Usiłowano tę rzecz tak przedstawić, jakoby R. czyn ten popełnił z rozpaczy, ponieważ został jako optant wydalony z pasa granicznego. Tymczasem ma się rzecz tak — jak nam opowiadają — że w dniu krytycznym żona wisielca upiła się — cierpi pono na chroniczne pijactwo. — R. wszczął z tego powodu awantury i pobił ją. Uderzył ją tak nieszczęśliwie, że legła jak nieżywa na podłodze. Redwantz myślał, że ją zabił, w obawie przed następstwami, usiłował pozbawić się życia. Ze tak się rzecz miała, jest bardzo prawdopodobnem, jeżeli się uwzględni kłótnie! stosunki rodzinne, jakie panowały.

— **Nominacja.** Dotychczasowy naczelnik wydziału II szkolnictwa powszechnego przy Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Toruniu, p. Dr. Teofil Zegarski, przez przeciąg z górą jednego roku zawieszony w swych czynnościach urzędowych przez p. Kuratora Dr. Jana Reimera, został po przeprowadzeniu postępowania dyscyplinarnego w Wyższym Urzędzie Dyscyplinarnym w Toruniu oraz w Najwyższym Urzędzie Dyscyplinarnym w Warszawie, powołany na stanowisko radcy ministerjalnego przy Ministerstwie oświaty w Warszawie.

Cieszymy się z tego faktu nie tylko dlatego, że uznano zasługi tego dzielnego wychowawcy i organizatora szkolnictwa polskiego na Pomorzu, który jako delegat Rządu Polskiego przy Ragenji Pruskiej w Gdańsku zorganizował był szkolnictwo polskie w północnej części Pomorza, lecz przedewszystkiem z tego, że powołano do Ministerstwa oświaty pierwszego Pomorzana, który jako znawca stosunków szkolnych i odmiennych warunków dla szkolnictwa b. dzielnic pruskiej będzie doskonałym rzecznikiem w Ministerstwie Oświaty szkolnictwa polskiego kresów zachodnich.

— **Zalą się nam,** że przy ulicy Ramy psy nocą taki robią koncert, że mieszkańcy nie mogą spać spokojnie. Może by można temu zaradzić, i doprowadzić psy do rezonu, aby zastosowały się do wymagań ludzkich.

— **Zapomnieliśmy** dodać, że podczas niedzielnych zawodów w piłkę nożną przygrywała kapela ze zakładu Poprawczego. Jak wiadomo kapela zakładu formuje się na nowo pod kierownictwem p. Darjantela. Członkowie starej kapeli powołani zostali prawie wszyscy do wojska, dla tego nie słyszeliśmy przez cały czas nic o tej zmianie w swych występach orkiestry. Nową kapelę trzeba było uzupełnić i nowoprzyjętych poduczyć, i oto mieliśmy wszyscy okazję zyskać ją ponownie. Wdzięczność należy się p. dyrektorowi zakładu, który kapelę przysłał i tem samem uprzyjemnił pobyt podczas zawodów w łasku.

— **Chleb podrożał** od dziś, czwartku o 100 tys. mk. i kosztuje obecnie 750 tys. mk. Wzrost tłumaczy się tem, że ceny zboża i mąki wzrosły w tym samym stosunku, co też rzeczywiście nastąpiło, a to dla tego, że dozwolono na wywóz zboża zagranicę.

— **Na rozporządzenie** wyższej władzy wprowadza się z dniem 16 maja br. na wszystkich urzędach i agencjach pocztowych służbę zewnętrzną (okienkową) w niedziele i święta uroczyste od godz. 8 mej do 10 tej przed poł. (zamiast jak dotychczas od 9 do 11). Stosownie do powyższego rozporządzenia będzie tutejszy urząd pocztowy w niedzielę i święta służbę okienkową w czasie od 8 do 10 godz. utrzymywał. Służba telegraficzna i telefoniczna odbywa się nadal dziennie i nocą bez przerwy.

— **Sąd pokoju.** Na posiedzeniu z dnia 12 maja podlegnięci zostali do odpowiedzialności sądowej:

Małoletnia Aśka Pietz i małoletnia Klara Gemba za kradzież i przekrywanie. Pietz miała w kwietniu zeszłego roku przywłaszczyć sobie z pomieszczenia pani Büchner srebrny zegarek z bransoletką i kożuchowy kołnier. Do kradzieży zegarka oskarżona przyznaje się, ale kradzież kołnierza zaprzecza. Zegarek cfiarowała oskarżona małoletniej Klarze Gembie, od której otrzymała za to rzekomo wstążkę. Sąd uznał obie oskarżone winnymi i udzielił jednej z nich nagany a drugą skazał na 10 dni więzienia lub na 30 złotych grzywny, które winny być zapłacone do 1 lipca.

— **Izba karna.** Na posiedzeniu z 13 maja br. zostali zasądzeni: Julian Łącki syn rolnika zamieszkały w Prądzonie o kradzież na 4 miesiące więzienia, zaś jego współników Leona Łąckiego z Prądzony zasądzono na 6 miesięcy więzienia. Karóla i Józefa Łąckich z Prądzony każdego na 3 miesiąca więzienia. Augustyna Łąckiego z Prądzony na 1 miesiąc więzienia. Marta Łącka została uwolniona, Józef Blaszkowski z Żelna o kradzież zasądzony na 1 rok ciężkiego więzienia. Arnold Kułowski robotnik z Konarzyna o kradzież na 2 miesiące więzienia i jego współnicy Władysław Korona z Konarzyna na 6 tygodni więzienia, zaś Józef Korona uwolniony od oskarżenia. Jan Łącki z Ozerska o opór przeciw władzy został zasądzony na 3 miesiące więzienia, Bronisław Chmielewski z Ozerska o fałszowanie dokumentów na 3 miesiące więzienia, Jan Knyba z Wiela został uwolniony od oskarżenia, jak również Józef Rychter z Karsina. Resztę spraw odroczone, i to sprawę przeciw Franciszkowi Lorkowi z Wielkiego Klińca o kradzież z włamaniem, przeciw

Maksymilianowi Beger z Czerska o kradzież z włamaniem i jego współnikom Franciszkowi Landowskiemu i Franciszkowi Węsierskiemu z Czerska.

Targ tygodniowy z dnia 14 maja był i tym razem dobrze obsesany. Ceny się przeważnie nie zmieniły. Żądano następujące ceny: pniaki 18 milionów marek, wałk 27 milionów marek, kartfle ctr. 6 do 6 i pół miliona marek, siano ctr. 8 milionów marek, słoma 4 miliony marek, prosięta 23—25 milionów marek, duże świnię do ctr. 60 milionów marek, szupaki 2 miliony marek, karpie 15 milionów marek, okonie 800 000 marek, masło 2,6—2,8 milionów marek, jaja 1,3—1,5 milionów marek, wieprzowina 1,3 milionów marek, wołowina 1,2 milionów marek, cielęcina 800 000 marek, słonina świeża 1,6 miliona marek, wątróbka i trwawa 1,5 miliona marek, siemka 1,6 miliona marek, mięsa kiszka 2 miliony marek, łój 2 miliony marek, sałata 500 000 marek, rzodkiewka 250 000 marek, rabarbar 700 000 marek, marchew 300 000 marek, cebula 1 milion marek, żywe gęsi 10 milionów marek.

Teatr Metropol. Bardzo zachwycający program podaje dziś teatr ze słynną i przez publiczność ulubioną Henny Porten. Opłaci się program ten widzieć.

Kronika prowincjonalna.

Kosobudy. Za staraniem Kółka Rolniczego w Brusach urządziła Pomorska Izba Rolnicza dla Brus i okolicy dwie stacje stadników i to u p. Kłosińskiego w Kosobudach i p. Feliksa Kinki w Brusach. Skokowe wynosi od członków naszego kółka 3 milj., dla nieczłonków 3 i pół milj. marek. Zarazem daje się do wiadomości, że kółka rolnicze i Zjednoczenie Producentów Rolnych złączone zostały w jedno towarzystwo pod nazwą Pomorskie Towarzystwo Rolnicze.

Przyszłe zebranie odbędzie się w niedzielę 18 bm. zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Przewoskiego w Brusach, na które niniejszym Zarząd wszystkich członków zaprasza. Na porządku dziennym stoją ważne sprawy, między innymi wybór delegatów za Zjazd katolicki w Tczewie.

Krag, pow. tucholski. Korespondent opisuje, iż przedstawienie już kilka dni przedtem wielkimi afiszami zapowiedziane było. Zdaje się, iż pan korespondent tych afiszów wcale nie widział, bo gdyby był je widział nie mógłby ich nazwać wielkimi, a zresztą ile tych afiszów też było? — Myślimy, że dwa małe świstki takiej wrzawy w umysłach nie narobiły. Zdaje się też, że i młodzież niezrzeszona w towarzystwach, mając pomiędzy sobą nauczyciela lub nauczycielkę przy ich pomocy urządzić sobie może przedstawienia, z których czysty zysk przeznaczony na cele dobre. — Zaznaczyć możemy, że w naszej szkole oprócz przedstawień, nigdy jeszcze tańcówek nie urządzano, bo na to użyć można oberży.

Zaznaczyć możemy, że pomimo, iż cały dzień padał deszcz, zebrało się nadszpiewanie dużo ludzi. Pan korespondent nie poinformował się też, ile razy do roku tu w ostatnich latach przedstawienia się odbywały. Myślimy, że dla nikogo nie będzie zawięciem, jeżeli raz w roku około 3 Maja sobie przedstawienie, dotyczące tej uroczystości urządzimy.

Czytelnicy z dalszych stron, nie znający naszej wioski pomyśleć gotowi, że w naszej wiosce rzeczywistość panuje rozluźnienie obyczajów.

Dym od papierosów tak dalece nikomu nie zaszkodzi, o ile żołądek jest pełen.

Jeden za wszystkich.

Przyp. Red. Dziękujemy za korespondencję, którą chętnie zamieszczamy. Oheblowaliśmy ją jednak, bo przypuszczamy, że korespondent nikogo obrazić nie chciał. Cieszymy się bardzo, że obywatelstwo w Kraju przy pomocy nauczyciela czy nauczycielki tak gorliwie oświata się zajmuje, za co wszystkim uznaniem wyrazić należy. Oczywiście, że pod tym względem powinien się być korespondent lepiej poinformować.

Śliwice, pow. tucholski. Święto narodowe 8 Maja obchodziła parafia śliwicka bardzo wspaniale. O godz. 9 udały się szkoły i towarzystwa w zwartym szeregu z sztandarami do kościoła, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo, na którym wygłosił kazanie okolicznościowe ks. wikary Rapior. Po sumie zaintonowano „Te Deum“ i „Boże coś Polskę“. Po nabożeństwie uformowano pochód, który idąc przez całą wioskę, zakończył się przed szkołą powzeczna.

Po południu urządziło Towarzystwo Młodzieży Polskiej ze swym ks. wicepatronem sa czele wycieczkę pieszą do Państwowego Nadleśnictwa Lipowa, połączone z zawodami w gimnastyce i rozmaitemi grami. Młodzież nasza pokazała, że tkwi w niej zdrowy duch; przeprowadziła bowiem zapowiedziany program wzorowo, pomimo deszczu i niepogody. Wspólny pochód wieczorny z lampionami i pochodniami przy świetle ogni bengalskich zakończył piękną uroczystość.

Starogard. (Wysiedlenie optanta). Syn prokurysty firmy Goldfarb, Jan Behn, został jako optant zniewolony do przeniesienia się do „Faterlandu“.

Jania Góra pod Świekatowem. (Licytacja drzewa). W czwartek dnia 8 maja odbyła się u nas licytacja drzewa z nadleśnictwa Świekatówko, na którą się zeszło dość dużo kupców. Płacono za kubiczny metr drzewa buduloowego około 30 milionów marek, za metr szupaków sosnowych 15 do 20 milionów.

Pelplin. (Dzieciobójstwo). Niejaka Marta Czechowska z Maciejowa porodziła dziecko na polu i zagrzebała je na cmentarzu cholerycznym. Władza policyjna tutejsza wysłedziła wypadek i stwierdzono, że noworodek miał sińce na głowę. Sekcja zwłok,

dokonana w Tczewie, wykazała, że dziecko przyszło żywe na świat i zostało pozbawione życia. Matka z powodu choroby nie jest dotąd aresztowana.

Pelplin. (Odezwa „Sokoła“). Tow. gymn. „Sokół“ w Pelplinie nie posiada dotąd sztandaru, tego symbolu, któryby skupiał obok siebie naszą młodzież, prowadził ją i utrwał w walce o szczytne ideały sokole. Ponieważ druhowie nasi od czasu założenia Towarzystwa ofiarują stale co mogą na potrzeby bieżące, nie są temsamem w stanie sprawić o własnych siłach sztandaru, bo to przechodzi ich możność finansową. Pan Wojewoda Pomorski zezwolił nam w tym celu na zbieranie składek, względnie na urządzenie kwesty publicznej w powiatach Tczew, Starogard i Gniew. Apelujemy więc do wszystkich ludzi dobrej woli, by nam pomogli w naszych zamierzeniach.

Komu idea Sokola nie jest obcą, komu leży na sercu wychowanie naszej młodzieży na zdrowych ciałem i duchem obywateli dla dobra ich samych, Narodu i Państwa, niech rzuci w miarę możliwości swój grosz ofiarny na sztandar Sokoli w Pelplinie. — Składki zbierają kursozry towarzystwa zaopatrzeni w legitymacje. W danym razie prosimy o nadesłanie tychże pod adresem Tow. „Sokół“ lub na ręce prezesa druha Aleksandra Stoszko, naczelnika poczty w Pelplinie.

Świecie. Pani Bruskiej z Wielkiego Komorska skradziono w kwietniu na szosie w Lubiniu torebkę, w której było 140 milionów marek gotówki i oprócz tego jeszcze kilka dolarów. W tydzień później owa kobiecina napotkała rzeźmieszków przypadkowo na drodze i kazała ich przyaresztować. Jednym z nich był robotnik ze Sęckowa a drugim jego szwagier. Należeli oni, jak się później wykazało, do wielkiej szajki złodziei, która od dawnego czasu niepokoiła całe niemyślnie. Wyłapano już 15 współtowarzyszy tych dwóch złodziei, pomijając nimi niejakiego Muntowskiego, który przed niedawnym czasem wyłamał się z więzienia. Przy złodziejach znaleziono sztylety, rewolwery, nawet karabini. Większą część łupu, przeważnie żywności, odstawili złodzieje już do Gdańska.

Z dalszych stron.

Lublin. (Uciekajcie, djabeł dzwoni). We wsi Fejsławicach pewnej nocy zbudził mieszkańców wsi przesiągnięty jęk dzwonów, co wywołało zrozumiałe popłoch. Stwierdzono, że żadnego pożaru we wsi nie ma. Organista twierdził, że to na pewno czary. Zdołał on nakłonić kilku chłopaków, by wdrapali się wraz z nim na dzwonnice. Zgromadzeni przed dzwonnicej urzeli za chwilę organistę wypadającego z drzewi z okrzykiem: „uciekajcie, djabeł dzwoni!“ Przerażenie objęło całą masę zgromadzonych. Uspokoił ich dopiero proboszcz, który udał się na górę do dzwonów i po chwili zeszedł na dół, pędząc przed sobą prosiaka. Okazało się, że świnią była własnością jednego z gospodarzy i została skradziona przez nieznaną opryszkę. Opryszki, bojąc się, by nie wpadli w ręce ścigających, zaprowadzili świnię na dzwonnice, przywiązali ją do dzwonu poczem zbiegli. Swinia, czując się nieswojo w pętli, usiłowała się wydobyć i w ten sposób wywołała jęk dzwonów.

Z Berlina. „Vossische Zeitung“ pisze, że do redakcji przychodzi publiczność, żaląc się na brutalne i ostre postępowanie urzędników kolejowych, szczególnie przy pociągach podmiejskich w święta, kiedy berlińczycy wędrują „ins Grüne“, choćby to grüne było całkiem szare. Redakcja chce zbadać i drugą stronę wysłała swego wywiadowcę. W pewien piękny dzień świąteczny ruszył on do Werder. Jest to miejscowość pod Berlinem słynąca sadami i winem owocowym. Jako wywiadowca opisuje swoje wrażenia.

Nadchodzi pociąg z Berlina. Wszystko pięknie i ładnie postrojone — humory świąteczne — zachowują się przyzwoicie. Ale po paru godzinach — jaka zmiana! Na dworcu cały personel na baczność na posterunku. Zajmuje swe pozycje nieznacznie wzmocniona żandarmerja. Ukazują się pierwsze „trupcy.“ Dużo zabawnych pijaków — ale kończy się to smutno i położenie staje się wprost groźne. Oraz częściej zdarzają się ludzie wymachujący butelkami albo z nożami w ręku. Na gości takich czekają już zawczasu na bocznym torze przygotowane wagony bydłocze czy towarowe. Do jednego z nich pakują pijaków: robią to szybko i zręcznie i zamykają aż do uspokojenia. W ciemności wagonu przychodzi to prędko. Do innych wagonów podobnych pakują pijanych „na trupa“ — mężozn oddzielnie, a kobiety oddzielnie, i trzymając ich tam dopóki nie staną się „zdolni do transportu.“ Inaczej nie można by sobie dać rady z tem całym opilatwem.

Każde odejście pociągu ma wygląd rewolucji. Na każdą setkę osób jest jakich 80 pijanych. Dzieją się ohydne sceny. Panie i panienki i dzieci też pijane do nieprzytomności...

Ładna publika!

Na taką to rzeczywistość trzeba używać pruskiej metody.

Ostatnie telegramy.

Dalsze wieści z Francji.

Gazety francuskie tak prawie jak lewicowe oświadczają, że posłowie stronnictw lewicowych oświadczają się za zagraniczną politykę Poincarego. Gdyby Poincare zatem chciał, mógłby znaleźć odpowiednią większość dla swej polityki nawet w nowej Izbie deputowanych. Gazety lewicowe oświadczają, że wybory obchodzą tylko wewnętrzną politykę francuską. Fran-

cuzi nie mają ochoty robić ustępstw Niemcom, ażeby ich zachęcać do urządzania komedji monarchistycznych, jak w Hali.

Gazety angielskie piszą, że we francuskiej polityce zagranicznej nic się nie zmieni. Wyborcom francuskim chodzi tylko o zmianę polityki wewnątrz kraju.

Pan Bniński pozostanie wojewodą.

Narodowa Partja Robotników sprzeciwiała się piastowaniu godności wojewody ze strony p. Bnińskiego, ponieważ ustawy o służbie państwowej nie pozwalają spełniać obowiązków wojewodzie, ponieważ w obrębie województwa posiada majątek ziemski. Minister spraw wewnętrznych oświadcza, że podług konstytucji każdy obywatel jest zobowiązany pełnić służbę obywatelską i państwową, gdy zostanie do niej powołany. Pan Bniński spełniał obowiązki swoje wzorowo, dla tego niema przyczyny zwalniać go z urzędu.

Straszne morderstwo i samobójstwo.

W Poznaniu na przedmieściu Górczynie pokłóciło się ze sobą dwóch bezrobotnych. Jeden z nich Antoni Goller dobył rewolwru i ranil śmiertelnie Andrzeja Łysiaka. Zabójca usiłował odebrać sobie życie i ranil się tak niebezpiecznie, że niema nadziei utrzymania go przy życiu.

Jubileusz ks. Kardynała Mercier.

W poniedziałek 12 bm. obchodził Prymas Belgji ks. Kardynał Mercier złoty jubileusz kapłaństwa w obecności pary królewskiej, ministrów, posłów obcych państw i duchowieństwa. Delegacja polska złożyła wspaniały adres holdowniczy wśród stosownych przemówień ze strony Adama Zamoyckiego i ks. Biskupa Godlewskiego.

Minister Sikorski w Toruniu.

W poniedziałek rano przybył do Torunia minister wojny Sikorski, ażeby się przekonać o sprawności wojennej załogi. O 5 godz. przeprowadzono alarm. Później były ćwiczenia ostrymi nabojami i egzaminy oficerów. Minister był naogół zadowolony. Po południu była na rynku toruńskim defilada całego garnizonu, trwająca przeszło godzinę.

Dalsze komedje monarchistyczne.

Wszecniemy postanowili swe zwycięstwo wykorzystać urządzaniem obchodów monarchistycznych we Wrocławiu, Wirtembergji, a nawet w Berlinie. Komuniści będą im te obchody obrzydli jak to uczynili w Hali.

Następstwa wybuchu naboju.

W Toruniu podczas strzelania ostrymi nabojami podczas inspekcji ministra wojny Sikorskiego wybuchł nabój zawczasem. 3 żołnierzy zostało zranionych, w tem jeden ciężko. Rannym niebezpieczeństwo życia nie zagraża.

Czysty zysk

dyrekcji poczt i telegrafów obliczono na 16527000 złotych.

Wojna w Syrii.

Z Konstantynopola donoszą, że pomiędzy wojskami francuskimi a tubylcami wybuchły wzdłuż granicy syryjskiej ponowne walki. Francuzi mieli w tych walkach strat około 120 ludzi w rannych i zabitych.

Radość nad pokonanym lwem.

Lloyd George wyraził radość ze zwycięstwa francuskiej lewicy, bo ono ma olbrzymie znaczenie dla uspokojenia świata. Lloyd George jest zagorzałym przeciwnikiem Poincarego, któremu nie może wybaczyć, że go z urzędu zwał.

Regulacja zarobków na Górnym Śląsku.

Sąd rozjemczy zawyrokował, że cennik przemysłu może być podwyższony o 21 procent, skutkiem czego zarobki obniżone zostały o 11 procent. W ten sposób zażegnano widmo znacznej wyżki cen węgla.

Kaci rosyjscy zatwierdzili wyrok.

Skarga 18 profesorów w Kijowie, zasądzonych częścią na śmierć, częścią na długoletnie więzienie, nie została uwzględniona. Daremnie się wstawiał zatem za nimi Poincare.

Zapas walut

wzrósł w ostatnim tygodniu o 1 milion dolarów. Wynosił 27 kwietnia netto 111 milionów złotych.

Poincare zamierza ustąpić.

Na poniedziałkowym posiedzeniu rady ministrów oświadczył Poincare, że zamierza ustąpić 1 czerwca.

Śmierć lotnika.

We wtorek spadł na pole Mokotowskie w pobliżu więzienia karnego aeroplan „Ansaldo.“ Pilot porucznik Czerniak zmarł niebawem.

Na cześć rumuńskiej pary królewskiej

wydał król angielski ucztę, w której wznoszono toasty na pomyślność pokoju i na pomyślność dątności Ligi Narodów.

Następcy Poincarego.

Na następców Poincarego wymieniają Brianda lub Herriota. Dotąd Poincare nie powziął ostatecznego zamiaru.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Zebranie „Tow. Młodzieży pod opieką św. Stanisława Kostki“ odbędzie się w niedzielę 18 maja br. o godz. 4 po poł. w salce klasztornej. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. O „jakkajlicznym udziale“ prosi

Zarząd.

Chojnice. Rozkaz nr. 12. Zbiórka Tow. Powst. i Wojaków w Chojnicach w poniedziałek, dnia 19 maja o godz. 20 w salce p. Żelaznego.

Każdy członek jest zobowiązany na tę zbiórkę przybyć celem zamówienia czapek. Członkowie, którzy brali udział w powstaniu, winni przynieść legitymację ze sobą.

Za Zarząd Prezes.

Chojnice. Nadzwyczajne walne zebranie Bractwa Strzeleckiego odbędzie się w poniedziałek dnia 19 maja br. o godzinie 7-mej popołudniu w Strzelnicy przy niżej podanym porządku obrad. Z powodu bardzo ważnych spraw proszę się o liczne i punktualne przybycie.

Chojnice. Miesięczne zebranie Tow. Gimn. „Sokol” odbędzie się dnia 15 go o godz. 19-tej w sokolarni u p. Żelaznego.

Porządek obrad. 1. Sprawozdanie z uroczystości 3 Maja. 2. Przyjęcie nowych członków. 3. Sprawa szaradaru. 4. Sprawa mundurów. 5. Ważność wiceprezesa w sprawie udziału w pochodach i strzelaniu. 6. Uzupełnienie zarządu. 7. Wycieczka w dniu Wniebowstąpienia. 8. Przyjęcie statutu. 9. Wolne głosy.

Inwalidzi wojenni, którzy z powodu redukcji z urzędów zwolnieni zostali, mają się natychmiast u sekretarza ich Związku zgłosić.

Chojnice. Cwiczenia Ochotniczej Straży Pożarnej odbędą się w czwartek dnia 15. bm. o godzinie 6 i pół po południu.

Komendant.

Wstępne notowanie giełdowe w złotych i groszach!

Warszawa, 14 5. godz. 9.45. (A. W.)
Dolary 5.15 za dolara. Funtów angielskich 22.50 za ft. ang. Franki francuskie 28,12 za 100 fr. Franki belgijskie 23.62 za 100 fr. Franki szwajcarskie 91.05 za 100 fr. Liry włoskie 22.45 za 100 lirów. Korony czeskie 15,12 za 100 kor. Korony austr. 7.22 za 100 kron.

Tendencja: bez zmiany
Gdańsk 14 5. godz. 10. (A. W.)
Dolary 5.75. Złote 110.00

Koniec części reńskiej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukarnia i nakładem Drukarń DZIENNIKA POMORSKIEGO
w Chojnicach

Wskutek nieszczęśliwego wypadku zmarł w poniedziałek 12. bm. nasz drogi syn

Alfons

w skończonym 5 roku swego życia.

Julian Turzyński
z żoną Leokadją z domu Miąskowska.

Eksportacja z domu do kościoła odbędzie się w piątek 16. o godz. 8^{3/4} przed poł.

Wszystkim, którzy w dniu ślubu naszego brali udział i przysługę czynili, składamy najserdeczniejsze podziękowanie.

Julian Piechowski z żoną
z domu Gierszewska.

Chojnice w maju.

Benzyna, oliwy do samochodów, oliwy maszynowe i cylindrowe, tłuszcze „Tuwotta”, pokost, farby, klej, szelak sztuczny (ersatz), artykuły fotograficzne

poleca

DROGERJA Aptekarza K. Żaka
obok Magistratu.

Proszę się przekonać

że się tanio zakupuje

w
drogerji F. H. Paetzold
Rynek 21.

Węgiel górnośl. i koks

najlepszej jakości i we wszelkich gatunkach — także węgiel kowalski płukany i sortowany poleca wagonowo po najtańszych cenach kopalnianych i na dogodnych warunkach kredytowych —

T. Jankowski
Skład węgla i drzewa
TUCHOLA (Pomorze)

Szośa świecka.

Telefon nr. 56.

Sama sobie szkodzi

ta osoba, która do SZULCA kupować nie chodzi, ponieważ najtańszemu źródłu zakupów jest i największy wybór w damskich i męskich materjach ma

jedynie

Blawaty H. SZULC Konfekcja

POLECAM

dywany w różnych wielkościach, firany, linoleum, konfekcję męską, płaszcze damskie, jedwabie, dywany i kapy czesłagowe, kapy tiulowe na łóżka, obrusy w różnych wielkościach, prześcieradła i ręczniki kąpielowe itd. itd.

Zaręczam, że droga do ul. Dworcowej nr. 9 jest opłacalną i każdy przyzna, że z największego wyboru i najtaniej zakupuje się tylko u **SZULCA**.

Zakłady, Kooperatywy, Szpitale itd.
przy zakupach otrzymują rabat.

Maneż (roswerk)

kompletny na 4 konie w dobrym stanie oraz

maszyna do młocki

korzystnie na sprzedaż.

Mistał, Władysławek
pow. Chojnice.

Pryma konieczyna

tymotkę, rajgras, buraki
i nasienia brukiewne

ma do oddania

F. Dąbrowski, Bandel zboża
CHOJNICE, Pl. Król. Jadwigi 2. Telefon 230.

1 świeżodojną

KOZA

1 1 tura mierzwy
ma na sprzedaż.

Strzelecka 55.

Mam do oddania
większą ilość

pierzyna

na spodki

Kubik, Ramy 8.

Oddaję każdą ilość

zdrowej siewczki,

także 1 rasowe

cielę jałowka

jest na sprzedaż

Człuchowska 48.

Inteligentna panienka

poszukuje miejsca jako bona.

Łask. zgł. pod Nr. 16
do administr. tego pisma.

Za 560 zł. pl.

sprzedam nową

dębową sypialkę

a mieszkanie za ustnem porozumieniem się oddam.
Gdzie? wskaże eksped.

Sumienna i pracowita

dziewczyna

do wszelkich robót domowych może się zgłosić od zaraz

Piasecka, Strzelecka nr. 1.

Teatr Świetlny METROPOL

W czwartek, piątek, niedzielę

Na rozstajnych drogach.

Dramat nadzwyczaj zachwycający z **Henny Porten.**

Lichnowy
w niedzielę 18 maja
wielka zabawa
taneczna
na którą zaprasza gospodarz.

Poznaj siebie!

Kim jesteś? Kim być możesz? Charakter, zdolności, przeznaczenie. Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli nie wiesz jak żyć, postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, zwróć się do p. Szyllera - Szkolnika, znawcy dusz, autora prac naukowych. Nadesłaj charakter pisma swojego, lub zainteresowanej osoby, napisz rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ile osób najbliższej rodziny, na tych danych otrzymasz listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenia ważniejszych zdarzeń życiowych, odpowiedzi na szereg zadanych pytań, również horoskop ułożony przez słynne medium Miss Evigny. Analizę-horoskop wysła się po otrzymaniu 3 złotych. Jeżeli wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga poważnej umysłowej pracy, koszt ogłoszeń, pocztowe etc., wyżej oznaczona suma nie jest zbyt wysoka. Osobiście przyjmuje 12-7 p.p. Doświadczenia naukowe p. Szyllera-Szkolnika, zaszczycone chwalebny protokołami naukowych Towarzystw Warszawy, świadectwami najwybitniejszych powag świata lekarskiego i odezwaniami prasy. Książki nadzwyczaj ciekawej treści naukowo-pouczającej. Katalog ilustrowany darmo. Na przesyłkę dołączyć znaczek pocztowy. Adres: Szyller-Szkolnik, Piękna 25, pokój 14. Telefon 505-09.

Tani tydzień

Baczność gospodynie sprzedaję od jutra **wieprzowinę** funt 1.000.000 marek **BROCKI, mistrz rzeźnicki** Dworcowa nr. 33.

15 000 000 mk. nagrody temu, który mi moją zgubioną **laskę zwróci**. Laskowa była (róg presowany czarno z białym) rękojeść końska noga. Wiadomości udzieli ekspedycja Dziennik.

1 powóz.

(Parkwagen)
2 samojazdki
1 wolant
1 Landau
stoją na sprzedaż

W. Klunder
Pl. Piastowski 10.